GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 268. W Środę dnia 16. Listopada. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 31. Października.

Dnia 17. Października, J. Ces. Wys. W. Xżę Michał Pawłowicz, raczył powrócić tutaj z Warszawy w pożądaném zdrowiu.

Przez Reskrypt Cesarski z dnia 5go Paźdz. Najmiłościwiéj mianowany został Kawalerem orderu Orła Białego, Wojenny Gubernator m. Warszawy, Pełniący ob. Dyrektora Głównego Prezyd. w Kommissyi Rządo. Spraw W. i D. Królestwa Polskiego, i Zarządzający gubernią Mazowiecką, General - Porucznik Pisarew.

Towarzystwo kupców Petersburgskich przeniknione uczuciem spółubolewania nad niedolą, która dotknęla miasto Kazan, na propozycyą Prezydenta miasta, Radcy handlowego Alferowskiego, ofiarowało ze składów obywatelskich 52,500 rubli assygn., i przytém otworzyło składkę przy giełdzie kupieckiéj. Kwota ta odesłaną została do Kazania, bez potrącenia portoryi, którą towarzystwo kupców Petersburskich przyjęło na swój rachunek.

Prezes i Dyrektorowie kompanii rossyjskiéj w Londynie, oraz klub miejski w Dorpacie, przesłali do P. Ministra spraw wewnętrznych: piérwsi 1280 rubli sr., a drugi 155 rubli sr., ofiarowanych na wsparcie mieszkańców miasta Kazania, dotkniętych pożarem.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Listopada.

Wielkie przemysłowe zgromadzenie wczoraj w salach P. Lemardelay się odbyło; jakkolwiek liczne, składało się jednak tylko z deputowanych miast handlowych nie sprzyjających związkowi celnemu z Belgią. Pana Mimerel obrano Prezesem a Pana Barbet z Rouen Wiceprezesem. P. Mimerel przedstawiwszy w krótkości cel zgromadzenia, reprezentantom różnych odnóg przemysłu po kolei głos zabierać pozwolił. Nareszcie zapadło następujące postanowienie: »Zważywszy, że wszystkie przemysły francuzkie, jednę tylko tworzą rodzinę, uorganizowaną i rozwijającą się pod tymże samym systemem opieki prac narodowych; że przemysły te na rolnictwie polegają, że jedne od drugich są zawisłe, więc upadek jednego na drugi koniecznie szkodliwie działać musi; zważywszy, że one wszystkie razem nie tylko klassę producentów, lecz téż konsumentów przedstawiają, że plan związku celnego albo traktatu handlowego z Belgią, polegając na źle zrozumianym politycznym interesie, przemysłom Francyi cios śmiertelny zadać może; zważywszy, że niebezpieczeństwo jest groźne; że zapowiedziana zwło-

ka złemu nie zaradza, że owszem nie ustanném by była złém, którego przemysł znieść nie może, że więc jest słuszna przyczyna do ustanowienia wspólnéj obrony i do oddziaływania przez jawność i wytłómaczenie sprawy na umysły narodu, — zgromadzenie postanawia: Artyk. I. Mają być przez biuro kommissyje z rozmaitych gałęzi przemysłu utworzone. Kommissyje te wszystkie dokumenta i połączone z nimi statystyczne wykazy zgromadzić i zbadać mają, i po wystawieniu prawdziwego stanu rzeczy, opisać skutki, które z zniesienia rogatek celnych wynikną. Artyk. II. Połączone kommissyje pracy te przejrzeć i w jedną systematyczną całość połączyć mają; powinne w jak najkrótszym czasie złożyć sprawozdanie dla wyświecenia rządu Królewskiego i obydwuch Izb. Bjuru więc poleca się, aby pismo zbiorowe do ministrów ułożyło. Projekt do tego na przyszłém zgromadzeniu t. j. w poniedziałek przedłożone będzie.«

W dzienniku Haro czytamy: P. M., jeden z najbieglejszych myśliwych w mieście Caen, udając się na polowanie nad brzeg morza od strony d'Ouistreham, przebywał rzekę Orne w małéj barce kierowanéj przez Asselina; w tém nadleciały dwa gołębie, strzelił i jeden z nich wpadł w rzekę. Pospieszono z łódką po zabitego, do którego gdy się zbliżyle, drugi gołąb oblatywał tuż na około zabitego. Myśliwy zabrawszy zdobycz, gotował się do zadania podobnego ciosu drugiemu, gdy ten latając na około niego usiadł mu na ramionach i dał się ująć. Ale jakże zdziwieni zostali tak myśliwy jak przewoźnik, gdy ujrzeli na szyjach gołębi obrączki i na każdéj z nich po dwa brylanty; ujrzysz przytém napisy: Ale. Vic. et Al. 1840. i serce przeszyte dwiema strzałami. Zkąd one pochodziły? Czy napisy nie oznaczają *Alexandrine Victorie et Albert?* i czy te dwie obrączki nie należą do Królowej angielskiéj? To dotąd jest zagadką. Za dyamenty na obrączkach dawał jubiler w Caen 12,000 franków.

Anglija.

Z Londynu, dnia 5. Listopada.

Parostatek »Isis« zatonął przy wyspach Bermudas.

Biskup norwichski powstawał niedawno temu na publicznem zgromadzeniu przeciw przesadzonéj gorliwości theetotalistów, która do tego dochodzi stopnia, iż angielskie i zagraniczne towarzystwo wstrzemięźliwości, zobowięzujące się tylko do miernego użycia gorących napoi, w gorszém niż opilców wystawia świetle. — Theetotaliści zakazują używania każdéj rzeczy, zawierającéj w sobie alkohol, a przecież cukru używają. — Wino, które Zbawiciel świata na godach w Kanie galilejskiéj i w czasie ostatniéj wieczerzy pił, było ich zdaniem, słodkim tylko moszczem. Tak więc, powiada Biskup, nie są oni ani z chemią, ani z exegezą biblii dokładnie obeznani, bo biblia naucza, że nie używanie, ale nadużywanie jest szkodliwe. Prawdziwe umiarkowanie zasadza się na wstrzymywaniu się nie tylko od opajających napoi, ale także ob wszystkiego, co duszę z jej równowagi wyprowadza; ale na tém zbywać się zdaje wielu theetotalistom tak, że się na moralne odurzenie zapadać zdają.

Adres wielkiéj Rady towarzystwa przeciw prawom zbożowym, wylicza wszystkie środki jakich towarzystwo użyło dla osiągnienia swego celu: Dwa tysiące odczytów o prawach zbożowych, pięć milionów rozrzuconych egzemplarzy rozprawy, petycye do Parlamentu milionami podpisów opatrzone, pięć razy powtórzona konferencya Deputowanych towarzystwa zgromadzonych w Londynie, nareszcie zgromadzenia duchownych w Manchester, Edynburgu i w Curnarvon, na których miano publiczne mowy, dowodzące, że te prawa przeciwne są Opatrzności. Na te wszystkie środki użyto 100,000 fun. szterlin. A lubo usiłowania nie były daremne, spowodowały bowiem modyfikacyą praw zbożowych, potrzeba jednak jeszcze usiłowań, aby zupełny cel osiągnąć; z tego powodu otworzone zostaną w całym kraju składki dla zebrania 50,000 f. st.

Dz. John Bull twierdzi według listu otrzymanego od Generała Sale z Dżellalabadu, że wymiana jeńców i ustąpienie wojska angielskiego z Afghanistanu wkrótce nastąpią. Generał Sale spodziewa się niezadługo przybyć z bohaterską żoną swoją do Anglii.

Z robionych temi dniami doświadczeń w porcie Portsmouth, okazało się, że używana dotychczas ochrona kotłów na okrętach parowych, zależąca na tém, iż kotły te pobijano 15 jedna na drugiéj kładzionemi płytami metalowemi, z których każda ma grubość $\frac{3}{8}$ cala, nie jest dostateczną, gdyż kilkanaście kul działowych, wystrzelonych ze zwykłéj odległości bojowéj na ćwierć mili angielskiéj, rozgruchotały zupełnie tarczę z tyłu płyt złożoną.

Projekt wybudowania latarni morskiéj na niebezpiecznéj piaszczyznie Goodwin-Sands, nie przyjdzie do skutku. Założone tam już fundamenta zburzone zostały podczas ostatniéj burzy, przez uderzenie o nie okrętu budulcem naładowanego, który zatonął wraz z 3 ludźmi na nim będącemi.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 1. Października.

Margrabia Tweeddale, nowo mianowany Wielkorządzca Madrasu, przybył do Indyi, i wieść się rozeszła, iż wkrótce w miejsce Lorda Ellenborougha jako Generalny Gubernator wstąpi, gdy ten do Anglii powrócić pragnie.

Na widowni wojny Afghanistańskiéj nic stanowczego nie zaszło. Tylko część zapowiedzianych ruchów wojska wykonano a obsadzenie Pendszabu także niepewne dotychczas. Generał Nott d. 10. Sierp. z Kandaharu wyruszył, miał on już 150 mil ang. ujść w kierun ku ku Gisni i Kabulowi. Nim Kandahar opuścił, magazyn prochu, w którym 40,000 nabojów było, w powietrze wysadzić kazał. Miał on 7000 wojska z 21 działami, 9000 ciur i 8000 wielbłądów postępuje za obozem. Zabrano z sobą na 40 dni żywności. — Wojsko Notta podług doniesień krajowców, przybyło do Mukor, 152 mil ang. od Kandaharu; stanie może w Gisni d. 1. Września; przypuściwszy, że tam 5 dni zabawi, reszta 88 mil ang. aż do Kabulu aż do połowy Wrześn. ujdzie, naturalnie w tym razie, jeżeli nigdzie na opór nie natrafi. Wszakże na wiadomościach autentycznych od d. 10. Sierpn. zbywa zupełnie. Jeżeli Nott do Kabulu się dostanie i cel swój, zdaniem powszechném oswobodzenie jeńców, osiągnie, powróci przez Gisni, nie ocierając się wcale o Churd Kabul albo wąwozy Keiber. — W pochodzie Generała England do Quettah termometr we dnie pokazywał 105 stopni a w nocy 60°.

W Bombaju Cholera okropnie się sroży, mianowicie między świeżo z Europy przybyłem wojskiem; pułk 68my już 100 ludzi stracił i na pokładzie parostatku »Zenobia«, który 160 ludzi pułku 28mego do Kurratschih przewieść miał, 60 żołnierzy stało się ofiarą téj choroby. — Monsuhn, o którym sądzono, że już przeminął, z wielką gwałtownością powrócił i straszenne ulewy z sobą sprowadził.

Ressursa, o któréj w Gazecie Poznańskiéj w numerach zeszło tygodniowych kilka, a w ogólności tylko nieprzyjaznych artykułów umieszczono, odbyła wczora swe trzecie posiedzenie. Na posiedzeniu tém uchwalono, że ressursa ta ma nosić nazwę: Kassyno Poznańskie, i wypracowane przez komitet Statuta z potrzebnémi dodatkami i odmianami zgodną większością głosów przyjęto.

Każdy paragraf Statutów poszczególnie rozbierano, dyskussye nad niektórymi były bardzo żywe, i towarzystwo całe w nich udział brało, przyczém się okazało, że członkowie po największéj części składają się z ludzi, mających własne zdanie, iż lubią rzecz należycie rozebrać, lecz szanują zdanie większości i świętość jego znają.

Ztąd też jakkolwiek niechętni, o niezgodzie głoszą i zasiać by ją usiłowali, starania ich jak tutaj tak i nadal daremne się okażą. — Artykuł: »aby kassyno w zgromadzeniach walnych »półrocznych, członka towarzystwa je»szcze raz balotowało, skoro $\frac{1}{3}$ zebranych »członków tego życzyć będzie.« i tem samem, aby miało środek pozbycia się możliwego niegodnego członka, Kilku — powtarzam kilku tylko się niepodobał — opuścili oni nieznacznie salę i odmówili swego podpisu statutom.

Niechcę się domyślać, dla czego im się artykuł ten nie podobał i dla czego sami z towarzystwa wystąpili?

W.......ski.

Polak ma wrodzoną cnotę miłości ojczyzny, dla jéj dobra poświęca majątek i życie — jednego tylko wyrzeć się nie potrafi nałogu, t. j. niezgody, powstającéj z obrażonego honoru. Cechy te charakterystyczne zostały mu się od pradziadów w dziedzictwie, i chociaż przez długi przeciąg czasu pozbył się nie jednéj zdrożności, to przecież wymienione odznaki do dziś dnia wiernie zachował. — Upadek polski w r. 1830 z tych samych powstał przyczyn. Uniesiony obrazą dumy swéj nie uważa na środki, na opinią publiczną, na zasługi swych braci, — ale ślepo rzuca pocisk zemsty przeciwko tym, którzy go obrazili. — Te same odcienia okazują się na nowo u nas przy stowarzyszeniu się ressursy; gazety przepełnione rozumowaniami, szykanami, krytykami, tak przecież jednostronnemi, iż publiczność nieznając, skąd pochodzą, niepojmuje ich i widzi tylko wznawiany przywiléj Polaków, — szerzenie niezgody. Możnaby powiedzieć, iż krytyka jedyną jest drogą do utworzenia czegoś rozsądnego i dobrego; nieprzeczę temu wcale, ale krytyka niepowinna wyniknąć z osobistości, i na niéj się tylko ograniczać, — przedmiotem jéj być tylko może myśl ogólna, godna roztrząsania i rozważania jéj ze wszech stron. Dotychczasowe rozumowania, jak mówiłem, czysto jednostronne, nierozsądne i haniebne, tak dalece, iż w imieniu uczciwych rodaków wzywam wszystkich do jedności, i zgody, która się tak pięknie objawiła podczas posiedzenia na ostatniém walném zebraniu towarzystwa.

Dopokąd mieszczanin nieporzuci dumy swéj i chęci wynoszenia się i odosobnienia, dopóki szlachta nie zaniecha dokazywania, dopókąd brudni egoiści zemsty i podli podszczuwacze

(którymbym radził, aby pilnowali praktyki swéj, pługa, wista lub ołtarzyka), skrytych nie poprzestaną machinacyi, towarzystwo resursowe siedliskiem ciągłych pozostanie niesnasek i zakłóceń. Niestety! tak było u nas dawniéj, tak i dziś jest w roku 1842.

Poznań, dn. 13. Listopada 1842. *E.*

Z polecenia autórki uwiadamiam szanowną Publiczność, iż powieść

Niedowiarek

p. Konstancyą Ł . . . . . . a

wyszła już; Prenumeratorowie raczą się po nią z biletami prenumeracyjnemi w księgarni podpisanego zgłosić.

Księgarnia Jana K. Żupańskiego.

UWIADOMIENIE.

Gdy posada nauczyciela przy parafialnéj szkole ewangelickiéj w WM. Krakowie zawakowała, do któréj prócz mieszkania i opału przywiązana jest roczna pensya 1000 złtp.; zatém kandydaci ewangelickiego wyznania, téj posady sobie życzący, jeżeli dokładnie język polski i niemiecki posiadają i na organach grać umieją, a takowe swoje zdatności, równie jak i swoje postępowanie pod względem religii i moralności przez wiarogodne świadectwa udowodnić są w stanie, winni podania swoje wraz z témi świadectwami aż do 20. Grudnia 1842. do kollegium kościelnego franco na ręce podpisanego przesłać.

Kraków, dn. 1. Listopada 1842.

Ewangelickie kollegium kościelne.
X. A. Otremba, Pastor ewangel.

Młody pewien człowiek, wyuczywszy się gorzelnictwa, obeznany oraz z sposobem zakładania gorzelni i urządzania takowych podług najnowszych i najdogodniejszych maszyn i apparatów, a posiadający chlubne zdatności swojéj świadectwa, oraz język polski swój rodowity i niemiecki, poszukuje posady w tym zawodzie. Bliższe szczegóły i dokładniejszą rekomendacyą udzieli księgarnia P. Stefańskiego w Bazarze pod adressem:

Do P. A. R.

Poznań, dnia 15. Listopada 1842.

Polecając łaskawym względom towary strojowe i modne na ostatnim jarmarku Lipskim najstaranniéj dobrane, oświadczam oraz, iż także nadewszystko posiadam dobry wybór przednich Paryskich rękawiczek dla dam i mężczyzn, to samo kwiatów, sprowadziłam niemniéj cotylko prawdziwą wódkę kolońską i Drezdeńską szokoladę parową.

C. Baumann,
w rynku Nr. 94. na pierwszém piętrze.

Dywany z pilśni

pokrywające szczelnie podłogę, trwale i zgrabnie zrobione, poleca jako bardzo zastósowane do wygody fabryka wełnianych der na konie i dywanów handlerza płótna

S. Kantrowicza,
narożnik ulicy Wrocławskiéj i rynku Nr. 60.

Handel sukna
M. i H. Mamroth
w rynku Nr. 53.
poleca znaczny dobór najnowszych materyj na surduty, spodnie i kamizelki za nader niskie ceny.

Dnia 10. Listopada r. b. wieczorem, zginął w Poznaniu, na ulicy Szerokiéj, ogierek maści skarogniadéj, z gwiazdką białą na czole, 4 miesiące mający. Kto go znalazł, lub jakąkolwiek o nim może dać wiadomość, niechay się zgłosić raczy do Dominium Tarnowa pod Kostrzynem, w powiecie Sredzkim, lub też w cukierni Pana Prevostego w Poznaniu na Garbarach, a stósowne odbierze wynagrodzenie.

Handel Sypniewskiego w Poznaniu jest znów opatrzony zapasem świeżych ostrzyg dzisiaj odebrane d. 15. Listopada 1842.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 14. Listopada. 1842. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	17	6	1	18	6
Zyta . dt.	1	7	6	1	8	6
Jęczmienia dt.	—	27	—	—	28	6
Owsa . dt.	—	20	6	—	21	—
Tatarki dt.	1	11	6	1	12	6
Grochu . dt.	1	10	—	1	11	6
Ziemiaków dt.	—	16	6	—	17	6
Siana cetnar	1	12	6	1	13	6
Słomy kopa	6	25	—	7	—	—
Masła garniec	2	2	6	2	5	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 5. Paźdz. do 11. Listopada.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyższy		
5. Paźdz	— 6,0°	— 3,7°	28 = 0,2 =	Polud. w.
6. „	— 7,0°	— 4,5°	28 = 0,8 =	dto.
7. „	— 7,0°	— 3,8°	28 = 1,6 =	Półno. w.
8. „	— 7,0°	— 0,9°	28 = 1,4 =	dto.
9. „	— 7,0°	— 0,7°	28 = 1,1 =	dto.
10. „	— 3,0°	— 1,6°	27 = 11, 9 =	Polud. z
11. „	— 7,0°	+ 0,5°	27 = 9,0 =	Polud. w.